

# Megaupload zamknął wiceprezydent USA?

6 lipca 2012

Dlaczego sam wiceprezydent USA chciałby zamknięcia Megaupload? Może mieć to związek z tym, że jest on przyjacielem Chrisa Dodda, szefa MPAA (amerykańskiej organizacji przemysłu filmowego). Tak uważa założyciel Megaupload Kim Dotcom, który zapowiada ujawnienie kolejnych informacji dotyczących zamknięcia tego serwisu.

Tydzień temu nowozelandzki sąd potwierdził, że nakaz przeszukania posiadłości Kim Dotcoma, założyciela Megaupload, był po prostu nielegalny. W nakazie tym nie określono precyzyjnie przestępstwa oraz poszukiwanych rzeczy, zatem wyglądało to tak, jakby policja chciała sobie wkroczyć do domu Dotcoma i poszukać na niego haka.

Nie są to jedyne kontrowersje związane z tą sprawą. Szokujący był również fakt, że FBI otwarcie zgadzała się na zniszczenie dowodów innych niż te, które sama zebrała. W ogóle nie bardzo wiadomo, dlaczego do sprawy wkroczyła policja.

Kim Dotcom rozmawiał o swoich problemach z serwisem TorrentFreak i ujawnił, że wie z wiarygodnego źródła, iż akcja amerykańskich władz została podjęta na wniosek Joe Bidena, wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.

Według Dotcoma w ubiegłym roku w Zachodnim Skrzydle Białego Domu odbyło się spotkanie, w czasie którego dyskutowano o zamknięciu Megaupload. Księga odwiedzin Białego Domu rzekomo potwierdza, że w spotkaniu tym uczestniczyli: Joe Biden, Barack Obama, szefowie wytwórni filmowych oraz ekspert od ekstradycji.

Brzmi to wszystko dość fantastycznie. Czy rzeczywiście najwyższe władze światowego mocarstwa sprzysięgły się

przeciwko jednemu serwisowi? No cóż, to jest... prawdopodobne.

Po pierwsze, musimy mieć na uwadze, że Stany Zjednoczone mają powody, by ostro walczyć z naruszeniami własności intelektualnej. Po drugie, nie jest żadną tajemnicą, że MPAA wydała 400 tys. dolarów na lobbing, a biuro Joe Bidena znalazło się w obszarze zainteresowań lobbystów tej organizacji. Po trzecie, powszechnie wiadomo, że Joe Biden to dobry przyjaciel Chrisa Dodda, byłego senatora i obecnego szefa MPAA.

To wszystko czyni sensacyjną historyjkę Dotcoma bardziej prawdopodobną. Dodajmy do tego fakty, które znamy. Władze USA zareagowały bardzo agresywnie przeciwko Megaupload, ale sąd nie wie nawet, czy będzie miał powody do postawienia zarzutów. W celu zatrzymania Kima Dotcoma użyto nawet helikopterów. Czy tak zazwyczaj wygląda zatrzymanie człowieka, który prowadzi serwis naruszający prawa autorskie?

Swojego czasu w Polsce policjanci z czterech województw „bohatersko” zatrzymali twórców serwisu Napisy.org. To też była przesada, ale helikopterów jednak nie użyto.

Kim Dotcom obiecał TorrentFreakowi, że niebawem ujawni kolejne informacje. Może zrobi się jeszcze ciekawiej?

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: TorrentFreak

Źródło: [Dziennik Internautów](#)